

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie — 15 mk. 50 fen., półrocznie — 7 mk. 30 fen., kwartalnie — 3 mk. 90 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen. Z przesyłką pocztową i odnośzeniem do domu Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niedcierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

### WYWIAD SZEREBOWY NIEMIECKI

Wzrost główna 27 lutego.

#### FRONT ZACHODNI.

Na Izere wzięto do niewoli kilku belgijczyków. Na froncie flandryjskim, po obu stronach Skarpy, w Szampanji i na wschodnim brzegu Mozy wieczorem wzrosła działalność artylerji.

Wielokrotnie były miejsce gwałtowne walki powietrzne. Koordynowane napady lotników angielskich na nasze balony pomiędzy Oise i Aisne zostały odparte. Zestrzeliliśmy wczoraj 15 nieprzyjacielskich aeroplanów i 3 balony na uwięzi.

Kapitan Ritter von Tatschek osiągnął swe 24-e zwycięstwo powietrzne. Gefreiter Kaffner stracił podczas swego wlotu 3 balony na uwięzi.

#### FRONT WSCHODNI.

##### Grupa wojsk Eichhorna.

Na północ od Dorpatu wzięliśmy do niewoli dwa cofające się pułki rosyjskie.

##### Grupa wojsk Linsingena.

Na Ukrainie został rozbitý bataljon nieprzyjacielski, który zastąpił drogę naszemu pochodowi pod **Korostyszewem** (30 kil. na wschód od Żytomierza). Na południe od Żytomierza wojska nasze posunęły się aż do **Berdyczowa**. W **Krzemieńcu** (na południe od Dubna) wzięliśmy do niewoli **sztab jednego z rosyjskich dowództw neozelnych, sztab dywizji i 200 ludzi.**

#### FRONT MACEDONSKI.

Oddziały angielskie które posunęły się przez rzekę Butkovo przeciwko pozycjom bułgarskim, zostały odrzucone za pomocą kontrataku.

#### FRONT WŁOSKI.

Nic nowego.

Pierwszy| generał-kwatermistrz Ludendorff.

**BERLIN** (26 bm. Urzędownie) — Krażownik pomocniczy J. C. M. «Wolff», wykonywując włożone nań zadanie, zatopił lub tak ciężko uszkodził, że wycie ich przez czas dłuższy jest niemożliwym przynajmniej 35 statków handlowych nieprzyjacielskich lub służących nieprzyjacielowi, objętości ogólnej nie mniej niż 210,000 ton reg. brutto.

Przedewszystkiem chodzi tu o

wielkie, cenne parowce angielskie, zastąpienie których w określonym czasie nie da się uskuteczyć. Kilka z tych statków miały transporty wojsk angielskich.

Ich zniszczenie pociągnęło za sobą odpowiednie straty w ludziach. Przez czyny bojowe krażownika pomocniczego zostały także ciężko uszkodzone japoński krażownik linjowy «Haruna» o pojemności 28000 tonu i krażownik angielski lub japoński, nazwa którego nie mogła być stwierdzoną.

Szef Sztabu admiralicji Marynarki

**BERLIN** (27 b. m. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» donosi ze Sztokholmu. Najnowszy rozkaz przewiduje opuszczenie Petersburga przez załogę, z wyjątkiem tylko b. nieznacznej ilości wojsk, zatrzymanych w mieście w celu utrzymania porządku, wszystkie pułki występują na prowincję.

Ten środek musiał być powzięty wskutek rozszerzających się epidemji, mianowicie **tyfusu i dżumy** i wskutek upadku dyscypliny. Gra w tem wielką rolę i kwestja tyfnościowa. Niektóre pułki wzbraniają się opuścić Petersburg.

**WIEN** (d. 26 bm. W.T.B.) — Dzisiaj po południu w Izbie posłów miała miejsce narada wspólna przedstawicieli Polaków, Czechów, Słowian południowych i Włochów w sprawie obecnej sytuacji politycznej. Również dzisiaj naradzali się Polacy z Izby Panów: Podobno stronnictwo konstytucyjne postanowiło wnieść na jutrzejszym posiedzeniu plenarnym Izby Panów rezolucję wyrażającą ufność hr. Czerninowi i kładącą nacisk na dotrzymanie sojuszu z Niemcami. Rezolucja będzie wniesiona wspólnie i w porozumieniu ze stronnictwami centrum Izby Panów.

**BERLIN** (26 b. m. Tel. pryw.) — «Tägl. Rund.» komunikuje z Hasgi «Daily Mail» donosi z Petersburga. W artykule w «Prawdzie» Lenin wyłożył swe argumenty za pokojem. Odpowiedź niemiecka zawiera warunki bardziej twarde, niż warunki z Brześcia-Litewskiego. Mimo to jest on przekonany, że tylko całkiem zbalamuceni przez rewolucyjne hasła mogliby się wahać w przyjęciu tych warunków. Dotychczas starał się on przekonać członków swego stronnictwa, aby oczyścili swe przekonania z obłudy rewolucyjnej, teraz musi on to zrobić otwarcie, gdyż przez nieszcześliwy zbieg okoliczności spełniły się jego najsmutniejsze przewidywania. On mówił wówczas: Gdy nie podpiszemy pokoju w Brześciu Litewskim, ciężkie klęski Rosji zmuszą nas do zawarcia pokoju jeszcze mniej dogodnego. Doszło jednak do rzeczy jeszcze gorszych niż przewidywał. W dalszym ciągu wywodzi Lenin. Os-

biście nie pozostałbym ani miesiąca w rządzie lub radzie centralnej, gdyby polityka frazesów miała raz jeszcze wziąć górę. Ta drażliwa prawda tak się daje odczuwać, że jest niemożliwym ukrywać ją. Cała burżuazja rosyjska tryumfuje z powodu zbliżania się Niemców.

**PETERSBURG** (26 bm. Tel. B. K.) Jak dowiaduje się «Dzielo Naroda» ostatnie posiedzenie plenarne Sowietu zajmowało się podaniem wielkich ksiąząt co do pozwolenia rodzinie cara wyjechać zagranicę i uchwaliło ostateczną decyzję co do losu Romanowów przekazać konstytucji. Aż do tego czasu ex-car i syn jego Aleksy powinni pozostać internowani w Tobolsku, podczas gdy carowa i jej córki otrzymać miały pozwolenie na opuszczenie Rosji.

**AMSTERDAM** (25 bm. W.T.B.) — «Times» dowiaduje się z Petersburga, że wojsko bolszewickie składa się w rzeczywistości z pozabawionych pracy, liczba których ustawicznie wzrasta wobec zamykania fabryk i warsztatów, spowodowanego przez ofensywę. Mała ilość żołnierzy rosyjskich pomaga bolszewikom w organizacji oddziałów od 1000 do 1500 ludzi, których zadaniem ma być niepokojenie napastujących Niemców.

**BERLIN** (27 b. m. W. T. B.) — «Berl. Tag.» donosi z nad granicy szwajcarskiej: «Daily Mail» pisze, że gabinet angielski na posiedzeniu swem w piątek wyraził gotowość przystąpić do żądanej przez Wilsona zbadania celów wojennych konferencji wersalskiej.

**BERLIN** (27 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Zeit.» donosi z Genewy: Według wiadomości z Petersburga, komisarz ludowy Stalin zatelegrafował z Kijowa, że Rada maksymalistyczna ratyfikuje w Brześciu traktat pokojowy z Ukrainą.

**BERN** (dn. 26 b. m. W.T.B.) — Granica włoska została otwarta na nowo dzisiaj rano.

**ROTTERDAM** (25 bm. W.T.B.) — «Nieuve Rotterd. Cour.» donosi z Londynu:

Na międzykoalicyjnej konferencji socjalistycznej Kamil Huymans odczytał depeszę, z której wynika, że rosyjska partja socjal-rewolucyjna mianowała delegatów na konferencję, jednak bolszewicy odmówili im paszportów.

**BERLIN** (26 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Genewy: Dyrektor szwajcarskiego biura telegrafji, który przybył z Kijowa do Szwajcarii, komunikuje, że w Londynie i Paryżu utworzona z byłych rosyjskich dyplomatów i attachés wojskowych organizacja pracuje planowo nad przywróceniem monarchji rosyjskiej.

Grupy te popierane są bogato przez wielką angielską fabrykę amunicji i wielki bank francuski.

### Pierwszy rząd polski.

—i—

«Kurier Polski», zbliżony do sfer rządowych polskich, w następujący sposób żegna ustępujący pierwszy gabinet p. Kucharzewskiego, dając zwięzłą charakterystykę jego krótkiej co prawda, niemniej jednak ważnej działalności.

Pierwszy rząd polski jest już in statu dimissionis... Zasadniczo ustąpienie jego jest faktem dokonany. O gabinecie p. Kucharzewskiego pisać już trzeba w czasie przeszłym... Był... Trwał krótko, bo zaledwie dwa i pół miesiąca, a jednak ślad po nim pozostanie, nie tylko na kartach dziejów, ale i w życiu narodu. Z rzeczy realnych podczas krótkiej swej działalności pierwsze ministerjum polskie osiągnęło niewiele — na to miało zbyt mało czasu i zbyt wiele przeszkód wprost nieprzewidywanych. W zakresie spraw konkretnych może tu więc być mowa o pracach przygotowawczych jedynie, o organizacji i o tworzeniu niezbędnego planu działania. I w tej dziedzinie jednak w ustępującym gabinecie zarysowały się wybitne i świadome swych celów zdolności twórcze, że wskazywały tu choćby na przemyślaną inicjatywę ministra skarbu, albo ministra spraw wewnętrznych.

Dwaj kierownicy dykasterji funkcjonujących już istotnie, t. j. sprawiedliwości i oświaty — rozwijać mogli już pracę istotną i jak wiadomo oba te ministerstwa cechowała wytetowana i energiczna działalność. Jeśli jednak w zakresie istotnego rządzenia rząd, w tak niesłychanie trudnych powołanych warunkach, pierwsze zaledwie stawił kroki — to znacznie większą była jego rola polityczno-moralna.

Rząd każdy jest twórcą pewnych nastrojów wśród ogółu, które wpływ jego potęguje lub wytwarza, jest też wyrazicielem określonych dążeń, pozostających w mniejszej lub większej zgodzie z dążnościami większości społeczeństwa. I pod tym względem ministerjum p. Kucharzewskiego przez krótki przeciąg swego życia określiło się najzupełniej wyraźnie.

Powstając, zastawało stan rzeczy opłakany — rozterkę pojęć, programów i haseł, rozterkę przechodzącą stopniowo w głęboką waśń wzajemną i w walkę. I tej rozterki pierwszy rząd polski nie pogłębił. Przeciwnie, śmiemy twierdzić, iż ją w jakimś stopniu przynajmniej zmodyfikował i złagodził. Nie mógł on, oczywiście, w żaden cudowny sposób w ciągu kilku miesięcy uspokoić tych fal wzburzonych uczuć, pragnień i zawodów, jakie miotają duszą Polaki, w różnych popychając ją kierunkach. Przyczyną falowania tego były przedewszystkiem nazewnictwa. Ale w zakresie tarć wewnętrznych pierwsi sternicy nawy państwowej wnieśli niewątpliwie pierwiastki kojące. Była to przedewszystkiem tolerancja i spokój, jaki cechował ich w stosunku do wszystkich odłamów myśli politycznej i jej kierunków.

Pierwszy rząd polski i stojący na

jego czele człowiek utrzymali się na stanowisku zupełnej beznamietności politycznej—i to stało się cechą gabinetu p. Kucharzewskiego może najbardziej wybitną. W stosunku gabinetu tego do społeczeństwa nie było preceptorstwa, nie było chęci ani żadnych zakusów pogwałcenia wszystkiego, co odbiegało nawet od konsekwentnej linii politycznego czynu, na jaką wyszedł pierwszy rząd polski z całą świadomą i przemyślaną decyzją. Dla wszystkich targających ogół rozbieżności, dla rozsadzających niekiedy myśl jego aspiracji, dla niepewności i zwątpień—pierwszy gabinet zdawał się mieć głęboką wyrozumiałość, która sprawiała, iż w stosunku jego do najbardziej dalekich mu pojęciowo kierunków nie było nic bojowego, a gresywnego—była tylko chęć przekonania błądzących, upartych lub frondujących. Kto wie, czy ten stan rzeczy dałby się długo utrzymać, rzeczywistość i obowiązek liczenia się z koniecznościami bywa nielitościwy—na szczęście, główne zadania pierwszego rządu polskiego leżały narazie w dziedzinie, w której starć z opozycją krajową łatwiej było uniknąć, niż w innych. Była to dziedzina budowania fundamentów państwowości polskiej w ich kształtach najniezbędniejszych.

Na pierwszy plan wysunęło się tu dążenie do utworzenia armii polskiej, zorganizowanie zdrowego stanu urzędniczego i ustalenie form przyszłego przedstawicielstwa narodowego i czasowego jego surrogatu—Rady Stanu. Z trzech tych punktów w dwóch ostatnich tylko doszedł rząd do określonych wyników, choć zresztą i zapowiedziane już wybory do Rady Stanu trzeba było koniec końców odwołać. Sprawa wojska utknęła na trudnościach, wynikających z nieregulowanego stosunku pomiędzy Polską a państwami centralnymi. Nadanie stosunkowi temu w jego istocie i formach cech bardziej określonych narzucało się jako konieczność co raz bardziej.

Bez tego nie tylko w warunkach okupacji tworzyć nic nie było można, bez tego nie można było wyjść także na szerszą arenę polityczną i podjąć spraw najpierszej doniosłości, tyczących bytu i przyszłości Polski. Gabinet p. Kucharzewskiego mimo pewnej koalicyjności swej (jednoczył bowiem prądy rozmaite) stał na stanowisku wyraźnego realizmu politycznego i dla dalszych swych planów szukał mocnego gruntu. Ten grunt w pewnej mierze przynajmniej mogło być stworzyć—porozumienie się z władzami naczelnymi państw okupacyjnych. I w tym kierunku podjęte zostały odpowiednie próby.

Podróże prezydenta ministrów do Berlina i Wiednia miały na celu wyjaśnienie sytuacji, w jakiej znajduje się Polska, i wytworzenie kontaktu bezpośredniego z rządami mocarstw centralnych, co zdawało się być w istniejących warunkach wskazane najbardziej.

I pod tym względem premier i podległy mu departament spraw politycznych z hr. Wojciechem Rostworowskim na czele — uczynił wszystko, co zrobić było można.

Niestety, zarówno polityczne podróże do stolic, jak i wysiłki, czynione z całym aparatem wszechstronnych przygotowań, nie dały spodziewanych rezultatów. I p. Kucharzewski nie mógł uczynić nic innego, jak złożyć Radzie Regencyjnej dymisję. Kiedy pada koncepcja — pada i polityk z nią związany. Koncepcją pierwszego premiera polskiego było zaś niewątpliwie pogodzenie i harmonizowanie dążeń... I to się nie udało...

Odcinając, pierwszy rząd polski, nie spełnia woli narodu — nikt bowiem ustąpienia jego nie żądał... Jest zato w zgodzie z ogólnonarodowym nastrojem, który niekiedy dia najpozytywniejszej polityki bywa decydującym.

Ustępującym nikt nie żorreczy, — przeciwnie, stali się oni wszystkim

blizcy. Głosy nieposkromione opozycji zamilkły.

Po rządzie p. Kucharzewskiego i po jego towarzyszach pracy zostaje wspomnienie w Polsce dobre i jasne. Zostaje choćby dlatego, iż najwyższym pragnieniem ich było pozostać z własnym narodem w zgodzie i ten kompromis stawiali wyżej ponad wszystkie, do jakich zmusza polityka.

## Posiedzenie Reichstagu.

BERLIN (26 b. m. W. T. B.) — W dalszym ciągu na porządku dziennym stoja dzisiaj w Reichstagu krótkie zapytania.

Pos. **Alpers** (frak. niem.) dał zapytanie co do przeniesienia miejsca urzędowania komisji państwowej do odbudowania floty handlowej z Berlina do jednego z miast hanzeatyckich. Podsekretarz stanu **v. Jonckheere**: Koniecznym jest, aby komisja państwowa stała w warunkach najbardziej sprzyjających porozumieniu się z innymi urzędami. Przez przeniesienie do jednego z miast hanzeatyckich praca znacznie się opóźniła.

Pos. **Heckscher** (stron. post. lud.) zapytał o środkach, w celu polepszenia losu niemieckich jeńców cywilnych w Anglii i jej kolonjach. Tajny radca legacji **von Hiller**: Losem Niemców zajmują się gorliwie. Protesty były wielokrotnie zanoszone. Osiągnięto już sukcesy. Rząd niemiecki przedsięwzięcie dalsze środki, w szczególności, jeńcom cywilnym mają być udzielane dodatki racje żywnościowe za pomocą neutralnych. Najgorzej stoi rzecz z Niemcami w kolonjach angielskich. Obchodzenie się z nimi tam jest często okropnem, mianowicie w Indjach. Niemcy nastają na całkowite opróżnienie tych obozów i żądają zwolnienia tych jeńców.

Po załatwieniu się z dalszymi drobniejszymi zapytaniami, rozpoczęła się dalszy ciąg pierwszego czytania budżetu.

Zabiera głos sekretarz stanu urzędu skarbowego Rzeszy, hrabia **v. Roedern**. Przy wykazach finansowych mogą się streszczać, ponieważ w budżecie bieżącym nie wymagane są środki na cele wojenne. Budżet zwyczajny wykazuje podwyższenie o 2,390 miliardów. Budżet nadzwyczajny zamyka się z sumą 426 milionów wobec 93 mil. w r. ub. Przy przyjęciu budżetu w roku ostatnim wyrównanie zostało pokryte obok nowych podatków przez dodatki 20-procentowe do podatku wojennego, które to dodatki liczyszmy wówczas najwyżej w sumie 500 milionów, które jednak w bieżącym roku rachunkowym dobiegły wysokości prawie podwójnej. Wyrównanie w tym roku ustanowione zostało w sumie 2,875 miliardów. Główną podstawę znajduje ono we wzmożonej służbie podatkowej. Drugą podstawę całego zwiększenia zapotrzebowania stanowi to, że uchwalony w rokueszłym dodatek do podatku wojennego jest jednorazowym i tym sposobem oznaczoną wówczas jego suma wymaga w tym roku pokrycia.

Skoro się jednak zatwierdzi dodatki stosownie do szesnastoczynego przedstawienia, to zostanie ponad zapotrzebowanie jedynie suma niespełna 70 milionów, na którą składa się zmniejszenie dochodów i powiększenie wydatków w poszczególnych wydziałach administracji. Sekretarz stanu porusza główne wydatki administracji, omawia zmniejszenie dochodów o 10 milionów z powodu odpadnięcia opodatkowania chińskiego odszkodowania wojennego, zmniejszenie się dochodów o równo 40 mil. marek przez wydatkowanie funduszu na zaopatrzenie rodzin poległych, tudzież zwiększenie wydatków o 53 miliony, które pozostało po części przez utworzenie nowych posad etatowych i przejściu do budżetu głównego obydwu nowych urzędów państwowych.

W zarządzie kolei państwowych zwiększenie wydatków należy przeka-

zać na rachunek polepszenia i powiększenia tabornu oraz inwentarza i warsztatów. Przy budżecie nadzwyczajnym zwrócić muszę jedynie na to uwagę, że podwyższenie musi być przypisanem wstrzymaniu 300 mil. marek na mocy prawa o przywróceniu floty handlowej. Co się tyczy mającego tu dziś być omawianym prawa o zmianie ustawy o podatkach wojennych, to chodzi przytem jedynie o przepis rachunkowy. Możliwy deficyt z 1916 roku ma być i w 1917 roku postawiony na rachunek podatku wojennego. Suma, która powstaje z podatku wojennego z dodatkiem przekroczy według przewidywań 5 i pół miliardów. Podatek węglowy dał w ostatnich czasach mniej więcej 70 mil. marek miesięcznie. Podatek od papierosów daje bogaty ekwiwalentmających wpływów podatku od wymiany towarów. Wskutek uchwał roku ostatniego wyjdziemy z wojny bez niepokrytego deficytu. Nowe projekty podatku dojdą do Reichstagu po Wielkanocy. Nie wiadomo jeszcze, jak należy będzie je uważać, czy jako pierwszy krok niezbędnego przy końcu wojny prawodawstwa finansowego, czy też znowu jako akt prawodawstwa tymczasowego podczas trwania wojny. Lecz i w tym ostatnim wypadku nasi wojownicy na froncie zachodnim nie mają co wątpić w chęć i siłę wytrzymania wojny finansowo i na tym froncie. (Oklaski).

Depozyty niemieckich banków kredytowych wzrosły w latach ostatnich znowu o kilka miliardów. Majątek kas pożyczkowych po wciągnięciu do ksiąg wszystkich podpisanych pożyczek wojennych wzrósł o 3 i pół miljardy. Liczba książeczek kas oszczędnościowych wzrosła przynajmniej o 1 i pół miliona. Te liczby dowodzą, że poruszający się przedko w czasie wojny pieniążz znalazł się w warstwach szerszych, które dały miliony abonentów ostatnich pożyczek i dadzą je prawdopodobnie przy pożyczce następnej. (Ożywione brawa).

Pos. **Trimborn** (centr.) Dążenie do pokoju wzrasta widocznie we wszystkich krajach. Wdzięczni jesteśmy cesarzowi za jego gotowość do pokoju. Usiłowania Papieża pozostały niestety bez skutku. Zgadamy się z kanclerzem Rzeszy w tem, że zasady Wilsona stanowią podstawę do porozumienia, że nie powinny nastąpić żadne aneksje i że Belgja nie powinna stać znowu terenem wojennych machinacji, nie będąc jednak przez nas zatrzymaną.

Radosna wieść wczorajsza wskazuje, że delegacja nasza w Brześciu odezwała się w swoim czasie w tonie stanowczym. Jest przytem ważnem, że poza pertraktującą delegacją stoi gotowe do zadania ciosu wojsko. Utworzenie Ukrainy stanowi kartę chwały w dziejach Niemiec. Zdanie co do lojalności niemieckiej zachowuje swe znaczenie. (Brawo!). Witamy naszego dawniejszego długoletniego kolegę, v. Payera, na jego nowem stanowisku. Jego wczorajsze wywody dowiodły w każdym razie jego budzącej radość dziarskości. (wesołość). My dążymy do takiego parlamentu, któryby odpowiadał swoistym cechom niemieckim. Położenie wojenne jest szczęśliwym sposobem dobre, a wewnątrz zwyciężymy przy dobrym podziale racji żywnościowych. Gospodarstwo wiejskie zasługuje na naszą szczerą podziękę. Świetny obraz ogólny wojska naszego, na lądzie, na wodzie i pod wodą i ojczyzny naszej nie jest zniszczony przez strejk godny ubolewania, który szczęśliwie rozbił się o zdrowe uczucie patriotyczne robotników. Strejk był zdradą naszych dzielnych wojsk na polu bitwy. Stronictwo więźności socjalistycznej nie wywołało go. Niezależni strejkują o pokój i odrzucają pierwszy traktat pokojowy! Nasze żądanie, aby urzędem wojennym dane było stanowisko samodzielne, nie zostało uwzględnione. Stanowi średniemu należy się możliwe poparcie. Stan urzędniczy cierpiał bardzo podczas wojny i powinien by być wynagro-

dzonym za to przez specjalną opiekę państwową.

W stosunku do zakonów winna być proklamowaną zasada: «Dzielny droga otwarta». Mamy nadzieję, że reforma wyborcza niezadługo dojdzie do pomyślnego końca. (Oklaski w centrum).

Pos. **Scheidemann** (soc.). To, co się stało obecnie z Rosją, nie odpowiada zamiarom niemieckiej socjaldemokracji. Walczymy o obronę naszej ojczyzny, ale nie o zmiżdżenie Rosji. Odrwanie narodów granicznych od Rosji zdaje się, że jest nieuniknione. Nie pomoże to jednak nie Niemcom. Nie wytwarzamy stanu rzeczy, któryby musiał wywołać chęć odwetu. Dążenie do dyktowania pokoju na Zachodzie również byłoby dla Niemiec niebezpieczne. Dawne nasze stosunki przyjacielskie z zagranicą są stracone. Mowa w Hamburgu była zupełnie nie na miejscu. W tych czasach każde słowo winno być związane na szali przez czynniki miarodajne.

Słyszeć się dało bezrozumne gadanie, jakoby strejk zrobiony był za pieniądze zagraniczne. Jest bezwstydnym kłamstwem twierdzenie, że strejk miał za podstawę zdradzieckie względy kraju zamiary.

Braku amunicji nie było i konieczność fabrykowania nie istniała. Dołączyła się do tego okoliczność, że z powodu braku węgla niektóre zmiany musiały przestać pracować. Robotnikom nie dano takiej swobody zebrań, jak stronnictwu patriotycznemu. Zostali więc oni wypędzeni na ulicę. Gdyby sekretarz stanu, Wallraf, przyjął robotników, to w 3 do 4 dni strejkby uratował i setki dzielnych robotników uwolnił od długoletniego ciężkiego więzienia. W Kolonii robotników natychmiast przyjęto. Mnie i tow. Ebertowi, skoro wstąpiliśmy do komisji strejkowej, grożono więzieniem. W Munschjum podobnie postępującym towarzyszą, następcą br. Hertlinga publicznie w Izbie wygłosił podziękowanie. Przez gwałtowne represje strejk został tylko przedłużony i pogłębiony. Walka o równe prawo wyborcze w Prusach nie może być słabsza. Cieszymy się z powodu programu p. v. Payera. Naród niemiecki stoi po jego stronie. Wierzymy, że naród niemiecki wyjdzie z tych olbrzymich zapasów bogatszy w wolność. (Oklaski wśród socjalistów).

Sekretarz stanu, **Wallraf**. Przedmowa skierował przeciw mnie gwałtowne wyrażenia. Rzecz została tak przedstawiona, jakgdyby strejk wynikał z niezadowolenia. P. v. Payer już wykazał, że zamierzony cel nie został osiągnięty. Brak węgla nie jest również powodem podniecającym. Początki zagranicznej propagandy strejkowej sięgają wydrukowanego w Zurychu w jesieni 1914 r. pisma ulotnego. Strejk został poparty depeszymi iskrowymi bolszewików. Ze koalicja w podobnym kierunku agitowała, to stwierdzono na podstawie dokumentów. Zagranica wiedziała o strejku wtedy, kiedy go jeszcze nie było. (Niepokój. Bardzo słusznie!)

Zasługą partji socjal-demokratycznej jest to, że początkowo trzymała się ona zdala od strejku. Byłem gotów przyjąć robotników, ale nie strejkujących, ponieważ chodziło o ważne polityczne żądania i chciano wywrzeć nacisk na rząd. Jeżeli powstało nieporozumienie, to bardzo tego żałuję, ale nie jestem temu winien. Cieszę się, że p. Scheidemann odsunął się od bolszewików. Z hasłami takimi, jak «pokój głodowy», należy być ostrożnym. I ja znam mocne wyrażenia, ale ich nie używam, ponieważ nie doprowadzą one do jedności. Na wschodzie wojska nasze stoja niezachwianie. Jesteśmy blisko celu. Dlatego musimy stać ściśle razem. Niemcy są kolebką polityki społecznej i ukształtują one także nowe pomysły, oraz w sposób niemiecki pokojowo doprowadzają je do rozwiązania. (Ożywione brawa).

Pos. **dr. v. Heydebrand u. der Lasa** (kons.). Nie jesteśmy zupełnie zadowoleni z wywodów se-

kretarza stanu. Strejk wywołany został nie przez nic innego, jeno przez zdradę kraju. Wpływali nań zagraniczni agenci oraz niemiecka socjal-demokracja. (Wołania: głupstwo! Pos. Ledebour za wykrzykniki przywołany zostaje do porządku). Wiadomości kanclerza Rzeszy o widokach pokoju z Rosją wszystkim nam sprawiły ulgę. Miljonowa armia rosyjska miała o wiele więcej znaczenia, niż przypuszczano. Cudem oparliśmy się jej. Z warunkami pokojowymi również się zgadzamy. Anglja ustąpi, skoro stanie wobec bezwarunkowej potęgi. O to zatroszczy się już nasza armja i flota. W sprawie programu wicekanclerza nie potrzebuję zabierać głosu. Odpowiada on programowi kanclerza Rzeszy. Jego wywody jednakże nie wzmocniły zaufania między rządem i przedstawicielstwem narodu. Była to mowa partyjna całkowiec jednostronna, z której można ocenić wszystkie złe strony systemu parlamentarnego. A jest on przecie pozatem tak inteligentnym człowiekiem. Jednakże przy szybszej karierze na wice kanclerza stracił on całą swą inteligencję. Reforma pruska jest sprawą wyłącznie pruską. Nasze cele wojenne leżą w interesie Rzeszy. Jakże wobec tego można zestawiać nas z niezawistymi socjaldemokratami. Nie możemy pozwolić na stawianie sobie podobnych zarzutów. Tego należy się wystrzegać. Chcemy spokojnie znieść ciężary wojenne aż do prawdziwego pokoju, który wart jest oiar. (Ożywione brawo).

Kanclerz Rzeszy, hr. Hertling. Przechodzę do pojedynczego tonu na końcu mowy pos. v. Heydebranda. Nastroj przy końcu mowy wczorajszej wicekanclerza nie był zupełnie uzasadniony. Skoro przeczytają panowie mowę raz jeszcze w spokoju, zauważą panowie, że nie została ona właściwie zrozumiana z powodu niepokoju w Izbie. Zakreślił on między panami (w kierunku prawicy) i strejkującymi linję i bynajmniej nie domagał się dla pruskiej reformy wyborczej kompetencji Rzeszy. Nie życzymy sobie niczego innego ponad politykę, którą by nasze Niemcy zjednoczyła. Proszę, pomóżcie nam, panowie, że wszystkich stron (brawo!) Pogrzebicie to, co leży poza nami, abyśmy mogli stanąć w jedności. (Poruszenie i ożywione brawo!)

Następnie odłożono obrady do jutra do godz. 11-ej rano.

## Rokowania z Rosją.

### Jeszcze niemieckie warunki pokojowe.

W nr-ze wczorajszym «Dziennika Wil.» podaliśmy część warunków pokojowych niemieckich, przyjętych przez rząd rosyjski.

Poniżej zamieszczamy dalszy ciąg mowy podsekretarza stanu, bar. von dem Busche Hondenhansena, który zawiera jeszcze następujące warunki.

8. Sprawy prawnopolityczne zostaną uregulowane na podstawie postanowienia pierwszego czytania niemiecko-rosyjskiej komisji prawnej, o ile postanowienia nie zostały jeszcze powzięte, a więc w szczególności odszkodowanie za straty cywilne — na podstawie niemieckich propozycji, odszkodowanie za pracę jeńców wojennych na podstawie propozycji rosyjskiej. Rosja dopnieci i w miarę sił popierać będzie niemiecką komisję dla obrony niemieckich jeńców wojennych, osób cywilnych i zbiorów.

9. Rosja zobowiązuje się przewozić wszelką urzędową, lub urzędowo popieraną agitację i propagandę przeciw czterem rządóm sprzymierzonym, ich rządzeniom państwowym i wojskowym, także i na terenach okupowanych przez państwa centralne.

10. Powyższe warunki przyjęte należy w ciągu 48 godzin. Pełnomocnicy rosyjscy mają udać się niezwłocznie do Brześcia Litewskiego i w ciągu trzech

dni podpisać pokój, który w ciągu następujących dwóch tygodni ma być ratyfikowany. (Ożywione brawa wśród partji mieszczańskich, sykania wśród niezaw. soc. demokratów).

Delegacja rosyjska, do której mają należeć także Trocki i Joffe, wyjechała już z Petersburga. Została ona jednak wbrew swej woli zatrzymana na północ od Pskowa z tego powodu, że wysadzano tam most. Jednakże nocy dzisiejszej lub dnia jutrzejszego przybędzie ona do Brześcia. W Brześciu zebrała się już delegacja niemiecka i austro-węgierska, a delegacja turecka i bułgarska przybędzie dnia dzisiejszego. (Ożywione brawa wśród partji mieszczańskich, sykania wśród niezaw. soc.-demokratów).

### Pokojowa delegacja rosyjska.

PETERSBURG (25 bm. PTA.)— Na skutek zarządzenia rady komisarzy ludowych wysłana została do Brześcia delegacja w celu podpisania zaproponowanego przez rząd niemiecki, a przyjętego na posiedzeniu w d. 24-go bm. rano przez komisję wykonawczą pokoju. Członkami delegacji pokojowej są: Trocki, komisarz do spraw zagranicznych, Czyczerin, Sokolnikow, Pietrowskij i Aleksiejew, członek partji soc. rewol. lewic., następnie sekretarz delegacji Karachan, Joffe i rzeczoznawcy wojskowi.

## Dookoła wojny.

### Ofensywa koalicji.

Coraz powszechniej staje się obecnie wiadomem, że, projektowana przez koalicję, ofensywa ma być przeprowadzona we wszystkich szczegółach przez francuskie kierownictwo armji. Główną treścią uchwał wersalskich ma być postanowienie wykonania ofensywy na bardzo szerokim froncie z ostatecznym wyłączeniem wszelkich częściowych operacji na wąskich odcinkach frontu.

W celu przeczywistnienia tak wielkiej operacji, która ma zdecydować o zakończeniu wojny i o zwycięstwie, Lloyd George uważał się zmuszonym przystać na ograniczenie władzy angielskiego naczelnego kierownictwa armji, oraz na rozszerzenie pełnomocnictw dowództwa francuskiego na front angielski.

To olbrzymie ustępstwo na rzecz sprzymierzeńca spowodowało niezwykłą konsternację w angielskich kołach wojskowych.

### Anglij w Jerycho.

Binj Reutera donosi urzędowo: Dnia 21-go lutego zrana wojska nasze, operujące na wschodzie od Jerozolimy, podjęły ponownie, po spokojnej nocy, swój marsz na Jerycho. Po przełamaniu słabego oporu, jazda australijska wkroczyła do Jerycha o godz. 8 min. 20 rano.

## Na morzu.

### Katastrofa merska.

Dzienniki kopenhaskie donoszą z Bergen o wielkiej katastrofie, jaka spotkała w drodze większą grupę angielskich statków handlowych.

W poniedziałek rano, grupa 29 okrętów, a mianowicie 18 skandynawskich i 11 angielskich, opuściła brzegi Anglii w podróży do Norwegii. W drodze okręty zaskoczono zostały przez straszną burzę. We środę rano miał miejsce pierwszy wypadek: pewien parowiec duński znikł nagle. Statki, śpieszące na pomoc, znalazły tylko szczątki statku na miejscu katastrofy oraz ludzi z żageli, wołających o pomoc. Było wszakże niemożliwym ich ocalić. Sądząc z pozostałości, zatopiony parowiec był to prawdopodobnie duński parowiec «Jerry». W środę po południu zatonał również nagle parowiec angielski «Harrowgate», a tegoż wieczora — parowiec szwedzki — «Svanö». Zginął również inny jeszcze parowiec szwedzki. W ciągu całej

podróży nie zauważono ani łodzi podwodnych, ani okrętów wojennych. Z 29 statków przybyło do Bergen tylko 8, zaś 2 inne statki przybyły do Stavanger. Można mieć nadzieję, że i kilku innym jeszcze statkom udało się zwinąć do portów angielskich, lub szkockich.

## Sprawy polskie.

### Rozwiązanie stronnictwa Pracy Narodowej.

Lwowskie Koło stronnictwa pracy narodowej ogłasza:

Wydział lwowskiego Koła pracy narodowej powziął jednomyślną uchwałę opiewającą:

Łączymy się z całym narodem w gorącym proteście i na znak protestu przedstawimy ogólnemu zgromadzeniu, mającemu się zwołać w najbliższym czasie, wniosek o rozwiązanie lwowskiego Koła i wezwanie kół prowincjonalnych pracy narodowej do powzięcia takich samych uchwał.

(Jak wiadomo, stronnictwo pracy narodowej powstało w celu agitacji za połączeniem Galicji z Królestwem Polskiem pod berłem Habsburgów).

## Królestwo Polskie.

### Rada Regencyjna do gabinetu ministrów.

«Goniec» pisze:

Jak nas informują, Najdostojniejsza Rada Regencyjna, w odpowiedzi na motywy dymisji, złożonej Jej przez następujący gabinet, odpowiedziała pismem odczytnem, wystosowanym do prezesa ministrów, p. Jana Kucharzewskiego, i wszystkich ministrów.

W piśmie swem Rada Regencyjna wyraża gorące podziękowanie prezesowi i członkom gabinetu za ofiarne trudy, podjęte koło budowy państwa polskiego, wśród najtrudniejszych warunków i wyraża nadzieję, że siły i zdolności ustępujących ministrów i w przyszłości służyć będą odradzającej się Polsce.

### Nowy gabinet.

«Godzina Polski» pisze:

Jak nas poinformowano z kół miarodajnych, podobno udało się utworzyć polski gabinet prowizoryczny, jak następuje: Kierownik gabinetu i minister oświecenia publicznego i spraw politycznych — p. Ponikowski; p. Wieniawski — minister skarbu, p. Janicki — minister sprawozdacji i minister rolnictwa; p. Stefan Dzielwski — minister spraw wewnętrznych; p. Makowski — minister sprawiedliwości; p. Stanisław Patek — minister pracy społecznej.

Według krążących pogłosek, na sekretarza generalnego Rady Regencyjnej na miejsce ks. prałata Zygmunta Chelmskiego, ma być powołany b. prezes ministrów, p. Jan Kucharzewski.

Organizacja tymczasowego rządu urzędniczego jest już na ukończeniu. Obowiązki ministrów będą pełnili szefowie sekcji ministerjalnych.

Kierownictwo departamentu politycznego objąć ma dr. Władysław Wróblewski, szef biura prezydjalnego przy b. gabinecie ministrów.

## Polacy w Rosji.

### Aresztowanie dziennikarzy.

Jak donosi «Dzielo Naroda», odbyły się w Moskwie i Petersburgu masowe aresztowania dziennikarzy.

W redakcji dziennika «Echo Polskie» aresztowano redaktora Zygmunta Wasilewskiego, b. redaktora «Słowa Polskiego».

## Niemcy.

### Zmiany w ustawie wyborczej do Reichstagu.

Dnia 16 lutego Rada Związkowa Rzeszy zgodziła się na częściową zmianę istniejącej w Rzeszy ustawy wyborczej. Projekt zmiany zostanie niebawem przedłożony parlamentowi.

Zmiany mają być następujące: Liczba posłów parlamentu zostanie powiększona o 44. Dotąd wynosiła 397, w przyszłości ma wynosić 441.

Miasto Berlin, Wrocław, Frankfurt n. Menem, Monachjum, Drezno, oraz Hamburg mają stanowić każde osobny okręg wyborczy dla siebie. Berlin ma wybierać 10, Hamburg 5, Wrocław, Monachjum po 3, Drezno 2 posłów.

Dla miast: Kolonji, Dyseldorf, Elberfeld, Essen, Duisburg, Hanower, Lipsk, Sztuttgart zostanie zaprowadzony system wyborów proporcjonalnych. Lipsk będzie wybierał 4, Kolonja, Duisburg i Essen po 3, a inne wymienione miasta po 2 posłów.

Wreszcie ma dla okręgów wyborczych Niedernarim, Teltow, Król. Huta, Zabrze, Kilonja, Reclinghausen, Bochum, Dortmund, Norymberga, Chemnitz, Mannheim i Bremena być zaprowadzony system wyborów stosunkowych. Okręg Teltow ma wybierać 7, Dortmund i Niedernarim po 3, a wszystkie inne wymienione po 2 posłów.

Bezpośrednie znaczenie dla Polaków na Górnym Śląsku mają te zmiany o tyle, że dwa okręgi górnośląskie z ludnością polską są w nich zainteresowane, mianowicie Król. Huta i Zabrze. Ponieważ każdy z tych okręgów ma mieć po 2 posłów, liczba zatem posłów z Górnego Śląska wzrosła o czterech.

## Austro-Węgry.

### Dr. Wekerle o sprawie polskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu prezes ministrów, Wekerle, powiedział, pomiędzy innymi, co następuje:

Co się tyczy sprawy polskiej, to nie potrzebuję akcentować, że żyjemy pod każdym względem największą sympatię zarówno dla przyszłego ukształtowania i konsolidacji narodu polskiego, jak i dla zaspokojenia jego roszczeń. (Ogólne potakiwanie). Jest to nie tylko nasz punkt widzenia, któremu chcemy nadać wartość, lecz odpowiada on poglądom całej opinii publicznej na Węgrzech. Nie mogą oczywiście wypowiedzieć się w kwestjach jeszcze niewyjaśnionych, które są, może narazie, tylko życzeniami jednej strony i, które, prawdopodobnie niebawem, wejdą pod obrady.

Jest właśnie kwestją, — ciągnął dalej prezes ministrów węgierskich, — w jakim stopniu jest dla nas pożądanym przedstawienie żądań ze względu na bezpieczeństwo granic Rzeszy niemieckiej wobec Polski. Mogę jednakże uspokoić parlament, że i przy rozwiązaniu tej sprawy decydujący wpływ wywierać będą polskie stosunki etniczne.

Co do sprawy chełmskiej, to osiągnięto z Ukraińcami pewne porozumienie. Chciałbym z góry zaznaczyć, — co również ze szczególnym naciskiem akcentował austriacki prezes ministrów, — że mianowicie cały traktat pokojowy z Ukrainą ściśle wiąże się z warunkiem, ujętym w punkcie 9-ym, iż traktat ten tylko w tym wypadku nabiera mocy, jeżeli wszystkie jego punkty zostaną wykonane. Jeżeli chociażby jeden punkt, — zakończył Wekerle, — nie będzie wykonany, to cały traktat traci swoją moc i trzeba będzie zawrzeć nowy układ.

W sprawie chełmskiej zawarto nowy układ, który zawiera gwarancję, że uwzględnione będą życzenia ludności, oraz stosunki etnograficzne i, że kwestja ta rozwiązana będzie przy współdziałaniu Polski. Mam nadzieję,

że przy utrzymaniu całego traktatu pokojowego również i ta sprawa rozwiązana będzie ku obopólnemu zadowoleniu z uwzględnieniem interesów polskich.

## Z prasy niemieckiej.

### Położenie wewnętrzne w Polsce.

Wiedeńska «Neue Fr. Presse» rozważa pod tytułem powyższym położenie parlamentarne, jakie wytworzyło się w monarchji austriackiej, skutkiem znanych postanowień Koła Polskiego. Wywody liberalnego organu wiedeńskiego wykazują znamienny zwrot tego pisma w stosunku do Polaków. Wrogo zawsze dla nas usposobiona, zwalczająca i lekceważąca stale Polaków «Neue Fr. Presse» uderza dzisiaj w ton zupełnie inny.

«Rycerze Złotego Runa — pisze — chcą głosować przeciw prowizorjum budżetowemu. Mężowie, którzy przez długi czas należeli do najwyższych dygnitarzy monarchji, b. ministrowie i radcowie tajni, postanawiają najostrejszą walkę przeciw rządowi. O poważnym rozdrażnieniu Koła Polskiego, o wzburzeniu w Galicji i o wynikających stąd skutkach dla parlamentu w Austrii i w monarchji nie chcielibyśmy mówić lekko myśląc i tak z góry, jak to czynią z innej strony. Postanowienia Koła Polskiego, demonstracje członków obu Izby Rady Państwa, zwłaszcza zaś potęgający się zamęt polityczny w Galicji, są to zajścia poważne i doniosłe, pociągające za sobą skutki, których lekceważyć nie wolno.

Koło Polskie było często w sprzeczności z Niemcami w Austrii i często też ich gnębiciele byli przez Koło popierani.

Wszelako od konstytucji grudniowej prowadziło politykę poważną i było jednym z filarów, na którym opierał się parlament w swej pracy i na który mógł liczyć. Być może, że uda się z trudnością skłonić większość dla czteromiesięcznego prowizorjum budżetowego i że najgorsze przesilenie raz jeszcze będzie zażegnane.

Jednakże parlament rozporządzający większością, zdolny do pracy trwałej, który mógłby wypełnić trudne obowiązki w tych ciężkich czasach, nielatwy jest do pozyskania przeciw Polakom.

«P. Dunajewski powiedział niedys, że Austrija możnaby rządzić bez Niemców i przeciw nim. Nie chcielibyśmy aby Austrija rządzona była bez Polaków i przeciw nim».

## KRONIKA

### KALENDARZ.

Dziś: Leandra.  
Jutro: MARZEC. Albina.  
Pojutrze: Meleny.  
Wschód słońca — o g. 6 m. 53  
Zachód słońca — o g. 5 m. 33

### KINEMATOGRAF „HELIOS”

Wileńska 38, róg Ś-to Jerskiej.

Program na 27 lutego — 1 marca 1918 r.  
**JEDNOOKI**, tragedia w 2 akt. W głównych rolach osoby: Wolff, detektyw — Herbert Gerdes i Jordan, kupiec — Gustaw Rudolf z Berlina. — **Wiara zwyciężyła**, z opowiadania Karola Schönfelda. Ważniejsze sceny: Cudowny posąg, Biedny muzyk, Jego córka, Ksiądz. Rzecz dzieje się w wiekach średnich. — **Co można z miłości zrobić**, komedia z udziałem Hanny Brinkmann i Hilto Waghalter.

**Kronika tygodniowa**, aktualne — z natury.  
Początek o godz. 3-ej. Koniec o godz. 11 wieczór

**Potrzebny** siłący do drukarni «Znicz». S-to Jańska N 19. 684

**Kupie** gramofon. Jagiellońska 5-9, Passkiewicz. 690

## Księgarnia J. Zapaśnik

otrzymała na skład główny:

Górski Cz. X. Książ do chorego - - - - - 24 f.  
« « « Pokuta - - - - - 40 «  
Rituałe Brevius - - - - - 1,60 «  
Obst Jan. Wielkie przewroty dziejowe - - - 1,60 «

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wyrabia się obecnie obuwie **całe ze skóry** i na **skórzanych podszewkach** oraz dzelowania i reparacje wszelkie. Ceny przystępne. Oddział stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie stolarstwa wchodzące. **WARSZTATY RZEMIEŚLNICZE „DREWNIANA PODESZWA”**, zaul. Dobroczyzny. 609

## Kupię

bryczkę jednokonną na żelaznych osiach lub drabiak na żel. osiach. Ostrobramska 25, apteka, Korsak. 665

## Bizuterję,

**cenności**, brylanty i kwity lombardowe **kupuje Milejkowski, Wielka 70**, obok magazynu Alszwanga. r-k

**Chmistrzynie** poszukuje posady samodzielnej od 1 marca. Praktyczna, pracowita, dobrze znająca się na gospodarstwie wiejskiem, hodowli trzody chlewnej i drobin. Mały Nowoświecki zanłek N 3 m. 1, Issokiewicz. 665

## DRUKARNIA

**Ks. A. RUTKOWSKIEGO**

WILNO, ul. Botanicka Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie oblatunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitowania, listy wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne. Ceny umiarkowane.

## Z WILNA.

— **Posyłki dla jeńców rosyjskich w Niemczech** były przyjmowane po raz pierwszy wczoraj, w środę. Odtąd można będzie nadawać jeńcom wojennym posyłki w każdą środę do g. 11 rano; najlepiej przygotować je z góry.

Wszelkie niezbędne wskazówki udzielane są bezinteresownie w Biurze Adwokatów Przysięgłych (ul. Dominikańska 2) od g. 10—11-ej w dni powszednie. Tu też przygotowują się odnośne dokumenty.

— **Widowisko dobroczynne.** Na rzecz Polskiego Towarzystwa Opieki nad dziećmi, pod zarządem którego funkcjonują ochrony, oraz Pogotowie ratunkowe dla dzieci chrześcijańskich — odbędzie się w sali «Lutni» w sobotę nadchodzącą, 2 bm., widowisko dobroczynne, które poświęcone zostało utworom znakomitej autorki polskiej, Gabrieli Zapolskiej.

Program przedstawienia zapowiada: 1) «Jesiennym wieczorem», 2) «W Dąbrowie Górniczej» i 3) «Car jedzie».

Ze względu na charakter tych wielce nastrojowych utworów — publiczność proszona jest o zachowanie na widowni absolutnej ciszy.

Widowisko w zupełności się nadaje dla młodzieży.

W przerwach czynny będzie bufet. Bilety nabywać można w cukierni Sztralla (S-to Jerska 22), oraz w dniu przedstawienia od g. 12-ej w poł. w kasie sali.

### — Z „Lutni”.

Od dnia dzisiejszego kasa «Lutni» rozpoczyna sprzedaż biletów na dwa najbliższe widowiska dramatyczne «Lutni»: «Badye i Paki» — sztukę K. Bleszyńskiego, która się ukaże po raz drugi w niedzielę, 3 bm., oraz na wielce interesującą sztukę B. Gorceżyńskiego «W noc lipcową», zapowiedzianą na poniedziałek, 4 marca, (dzień świąteczny). Kasa czynną będzie codziennie 5—8 g. wieczorem.

## WIADOMOSCI URZĘDOWE.

### OBWIESZCZENIE.

Cena soli w sprzedaży drobnej ustala się po 35 fen. za funt rosyjski i 45 fen. za funt niemiecki.

To powiększenie ceny staje się prawomocnym z dniem 1 marca r. b.

Wilna, den 23 Februar 1918.

Der Stadthauptmann

Pauly.

### OFIARY.

**Wzrostu administracji w Dr. Wil.**

Na nędzę wyjątkową.

Ku uczczeniu śp. Konstancji Szocowej — Dr. S. D. 8 m.

Na nieuleczalnych.

Ku uczczeniu pamięci najdroższego ojca — Jagmin Marja i Zofja 20 m.

Na ochronę Serca Jezusowego.

Krawcewicz Marja 10 m.

Ku uczczeniu śp. Alfreda Niemętowskiego — Mikulski Wacław 2 m.

Na ochronę „Powsięgliwość i Praca”.

Staruszek z Traszkun 20 m.

Na urządzenie łóżeczka w szpitaliku przy Pogot. ratunk. dla dzieci im. Haliny Kremerowej.

Ku uczczeniu Jej pamięci — Iwanowska S. 2 m.

Na Pogotowie ratunkowe dla dzieci ohrześcijańskich.

E. M. 5 m.

Młoda żniwiarka na wspólnych prac niwie stanęła śmiało I snop swój ciężki wiązała cierpliwie przez dobę całą — Choć nikt pociechy nie ozwał się słowem, nie dał pomocy, Trwała tak, stojąc w polu jesiennym od świtu do nocy.

A doba życia minęła tak szybko. Tak niedawno, zda się, jeszcze świt młodości różowił, zapowiadając dzień, pełen radosnych nadziei, kiedy oto już słońce życia ku zachodowi się pochyliło, zwiastując noc, może długą, beznadziejną... noc starości...

I przysła chwila, kiedy opadły znużone ramiona żniwiarki, a ciężka troska opanowała jej duszę. Gdzie, w jakich okolicznościach i warunkach spocznie jej spracowana głowa? Kogo obchodzi dola starej nauczycielki, która młodość i siły oddała cudzym dzieciom?

Dzisiaj ci, których umysły kształciła, charaktery urabiała, najlepsze części własnej istoty oddalając, rozproszyli się po świecie, — własne życie sobie budują. Ona została sama, ze wspomnieniami tylko... W wspomnieniach tych przesuwają się życie minione, pełne pracy, niepokoju i trosk macierzyńskich, pozabawione jednakże macierzyńskich radości, życie pełne poświęcenia się sprawie, rzadko opromienione oznakami życzliwości i uznania, częściej od początku już mroźne obojętnością, życie pełne czuwania nad tem, aby przystosować się do warunków obcego domu, aby, pomimo wszystko, obcą się nie tylko nie zdawać, ale i nie czuć i, aby — zaledwie kilka lat minie — opuszczać jednych, bo tu już działwa podrosła, do szkół wyjeżdża i — przyzwyczajając się znowu do nowych wymagań i warunków wśród nowych pracodawców.

Tak było dotąd, ale co będzie teraz, gdy już sił do pracy braknąć zaczyna?

— A rodzina? — powie ktoś może. Rodziny bliższej już niema, z dalszą nie było już czasu nawiązać serdeczniejszych stosunków, a zresztą iść do rodziny na laskawy chleb?...

— A oszczędności? — Te są tak drobne, że o najskromniejszym nawet bycie niezależnym marzyć nie pozwalają. Bo też i skąd zresztą? W początkach pracy czas dłużyły trzeba było pomagać starszemu-macie lub młodszemu siostrze — z radością i dumą stało się im nie oszczędności, tylko cały zarobek.

Później, gdy los zdjął jedne obowiązki, przychodzą inne, a przytem coraz wyczerpujące się siły potrzebowały naprawy. Kuracja kosztuje... wynagrodzenie zaś nauczycielek zbyt hojnym nie jest.

Więc niedostatek, samotność? Nędza może? Niestety — tak.

U narodów wolnych, w społeczeństwach zorganizowanych nauczycielka weteranka ma być na starość zapewniona; jej wysiłek, aby stać się

jaknajpożyteczniejszą, jej praca, pewien coroczny podatek, nie obciążający zresztą jej budżetu, zapewniają spokojną, pogodną starość w odpowiednich jej kulturalnym potrzebom warunkach.

U nas jest inaczej...

Aby choć w minimalnym stopniu zapobiedz tym smutnym obrazom z życia nauczycielek, które rzeczywistość przed oczy stawia, Stowarzyszenie Nauczycielek i Wychowawczyń przed laty 10 ciu założyło Schronisko dla weteranek-nauczycielek.

Oprócz utrzymywania Schroniska Stowarzyszenie wydawało i wydaje jeszcze liczne, aczkolwiek skromne, zapomogi tym, których dla braku miejsca przyjąć do Schroniska nie jest w stanie.

W czasach tak niezmiernie ciężkich, jak obecne, Stowarzyszenie Nauczycielek nie odwoływało się do pomocy społecznej, bo wiedziało, że społeczeństwo ma aż nadto potrzeb. Radziło biedzie, dopóki mogło, lecz w chwili obecnej staje wobec groźby wyczerpania się funduszy, a więc — konieczności zamknięcia schroniska i pozabawienia swoich weteranek dachu nad głową.

Komu drogie wspomnienie dzieciństwa i pamięć tych, co wspólnie z rodzicami podejmowali pracę koło kształcenia ich podówczas młodocianych serc i umysłów, kto niewiadomiamy sobie zasługi nauczycielstwa polskiego, ten — pośpiesz z pomocą i poparciem w organizacji «Kosów szczęścia», najrzecz Schroniska. To nie będzie jałmużna, ofiara, dawana przez nas tak często «dla odczepnego», to tylko spłacenie części długu, na kądym z nas ciążącego.

Fanty i ofiary przyjmuje marszałkowska Römerowa (Kościńska N 20), która laskawie przyjęła na siebie pracę około organizacji «Kosów szczęścia», p. Mączyńska, Arsenalska N 6, m. 3, p. Kaczanowska, Zarzeczce N 16, oraz Biuro Stowarzyszenia, Tatarska N 5.

Rozlosowanie fantów dnia 3 i 4 marca w cukierni B. Sztralla, róg Tatarskiej. Jota.

## Rozmaitości.

— **Pułkownik Romanow przed sądem amerykańskim.** B. car Mikołaj II utracił wszelkie prawa nietykalności i, będąc obecnie tylko pułkownikiem Romanowem, może, podobnie, jak inni zwykli śmiertelnicy, zostać wezwany przed krótki sądowy i skazany. Tak brzmi, według «Matina» — jak donosi «Pester Lloyd» — decyzja sądu amerykańskiego, Benedicta, członka najwyższej izby sądowej stanu nowojorskiego.

Do izby tej mianowicie wniesło żegluga Tow. transportowe skargę przeciw b. carowi, domagając się zapłaty 14 mil. fr., jako kary za niedotrzymanie umowy. Mikołaj, będąc głową państwa rosyjskiego, podpisał umowę, mocą której owo Towarzystwo miało przewieźć wielkie ładunki na rachunek Rosji, w razie zaś niedotrzymania umowy zapłacić sobie wyżej wymienione odškodowanie.

Towarzystwo, podając skargę, wychodziło ze stanowiska, że pułkownik Romanow jest w zupełności odpowiedzialny za podpis cara Mikołaja, i stąd rościło prawo do nałożenia sekwstru na depozyt, jaki car posiadał w Nowym Jorku. Sąd, po długich rozprawach, uznał słuszność żądania Towarzystwa żegluga.